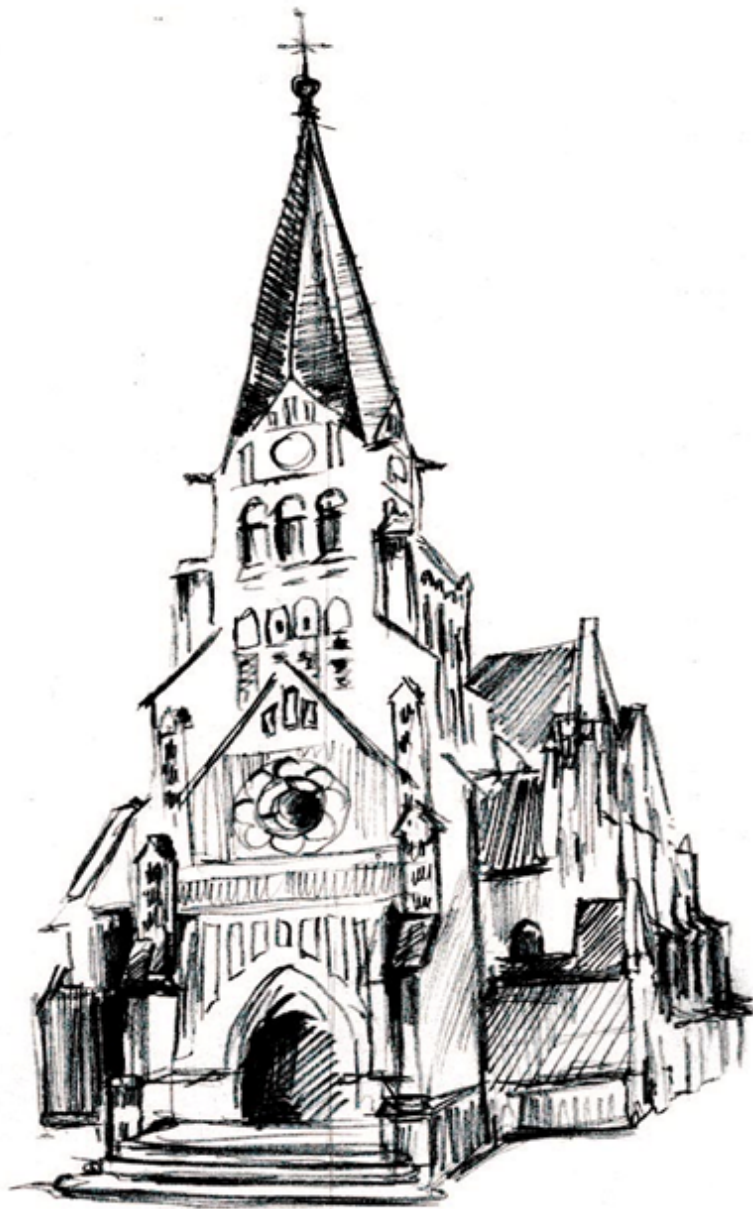


*Parafia Ewangelicko-Augsburska
w Częstochowie*



Informator Parafialny 2/2013

Święto Żniw 2013

Święto Żniw

Bo wszystko, co stworzył Bóg, jest dobre, i nie należy odrzucać niczego, co się przyjmuje z dziękczynieniem; albowiem zostają one poświęcone przez Słowo Boże i modlitwę.

1 Tymoteusz 4, 4 - 5

Dzisiejszy dzień, dzisiejsza niedziela w kalendarzu Kościoła Powszechnego jest szczególną. Dzieje się tak dlatego, gdyż jednoczymy się w całej ewangelickiej społeczności na modlitwie, dziękczynnej modlitwie. Chcemy oddać Bogu wszechmogącemu należny hołd, za chleb, którym nas karmi. My patrzymy na ołtarz, na którym tyle dobrodziejstw, tyle plonów, które zostały zwiezione do naszych domowych gumien. Patrzymy na chleb, który na ołtarzu. On został upieczony z tegorocznej mąki. Te wszystkie dary nas cieszą i napawają wielkim optymizmem przed kolejnymi dniami. One nam mówią, że naprawdę jest z nami Bóg i ma nas w swoje opiece. Ten chleb, który na ołtarzu zapewnia nas, że nie będziemy cierpieli głodu i niedostatku. Nie będziemy musieli wychodzić na rogi ulic i wyciągać ręce w wiadomym geście i wołać - dajcie mi chleba! Bóg dał nam chleb, którym możemy zaspokoić swoje potrzeby. Mając teraz tę pewność; czyż nie powinniśmy zawołać jak pieśniarz: „Me serce w uwielbieniu śpiewa Ci, jak wielkiś Ty, jak wielkiś Ty”?

Patrząc na ołtarz, na którym tyle dobrodziejstw ziemi, na którym tyle różnych rzeczy, które wnoszą w życie radość, szczęście, zadowolenie, ale także wypełniają optymizmem i nadzieją lepszego jutra, chcielibyśmy rzeczywiście dołączyć do cytowanego pieśniarza. Jednakże rodzi się pytanie; czy aby na pewno? Czy szczerę byłoby nasze wołanie? Na te pytania ja nie umiem odpowiedzieć. Na nie musi odpowiedzieć sobie każdy sam i to najlepiej w szczerości i prostocie serca. Jednakże musimy zdawać sobie sprawę z tego, że dary, które dziś nas tak radują, o których z wielką atencją mówimy i rozmyślamy różnie są traktowane przez człowieka. Jedni uważają, że one się nam należą, wszak jesteśmy istotami żywymi, rozumnymi, decydującymi o losach świata. Przecież jesteśmy osobami mającymi wpływ na rozwój i kierunki działania. Jeszcze inni twierdzą, że

wszystko, co wywodzi się z ziemi, co wywodzi się ze świata jest złe, jest nie do zaakceptowania i prowadzi na manowce i bezdroża codziennego życia. W swych wywodach idą bardzo daleko i uważają, że dobra ziemi są powodem licznych wojen, gwałtów, przemocy. W takich darach nie można znaleźć Bożej części. Jest jeszcze inna grupa ludzi, może najmniejsza, która uważa, że wszystko, co posiada człowiek zawdzięcza Stwórcy nieba i ziemi. Te trzy główne myśli, propozycje człowieka cały czas, niemalże od zarania chrześcijaństwa się z sobą ścierają. Zdawał sobie z tego sprawę apostoł św. Paweł. On doskonale wiedział, że grupa gnostyków żyjąca i mieszkająca w Efezie niszczy Kościół. Swoimi poglądami wprowadzała wiele niedobrego w życie chrześcijan. Oni twierdzili, że pokarm jest materialny. Zachęcali do stronięcia od chleba i innej strawy, gdyż to jest materia, a ona jest zła. Pokarm służy ciału, a ono również jest złe. Niestety niektórzy poddawali się tym myślom i odchodzili od Jezusa Chrystusa. To było też powodem niszczenia, marnotrawienia płodów rolnych, a także i chleba. Jednakże Bóg nie da się z siebie naśmiewać. On nie zezwoli, aby Jego dary były bezczeszczone i posyła do Efezu swojego sługę apostoła Pawła, który w późniejszym okresie pisze list do efeskich chrześcijan, jak i do swego wiernego przyjaciela Tymoteusza. Spróbujmy patrząc na ołtarz, który nas dziś urzeka wczytać się w tekst, który Kościół wyznaczył do wspólnego rozmyślenia. Co Paweł apostoł poprzez te słowa mówi?

Paweł zwraca uwagę na dzieło Boga żywego. On przypomina wszystkim dzieło stworzenia. I rzekł Bóg i stało się! Potem możemy również przeczytać w pierwszych rozdziałach Biblii, że wszystko, co stworzył Bóg było dobre. On stworzył niebo i ziemię, stworzył cały świat roślin i zwierząt, a nawet stworzył człowieka na obraz i swoje podobieństwo. Gdy wszystko było ukończone rzekł do człowieka, aby czynił sobie ziemię poddaną i aby ją uprawiał, a wszelkie żywe stworzenie będzie dla człowieka pokarmem. Tak więc Paweł przypomina, że wszystko, wszystkie plody rolne, chleb nie jest czymś złym, czymś grzesznym. To Boży dar, który już u zarania świata został przez Stwórcę poświęcony. Prawdziwie wierzący nie może tegoż daru odrzucać, ale ma przyjmować go z wielkim dziękczynieniem. Czy ja jako osoba mieniąca się za wierzącego dziękuje za chleb powszedni? A

może tylko proszę w Modlitwie Pańskiej: „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.” Jak to naprawdę jest?

Dzisiejsze Święto Żniw, a także apostoł Paweł zwraca uwagę nam chrześcijanom na dziękczynną modlitwę stołową. Ona powinna wyptywać z serca. Ona nie powinna być wymuszona, ale winna być szczerą. Jednakże tej modlitwy chyba najbardziej brakuje w naszym życiu. Świadczą o tym parki miejskie, śmietniska, kubły czy szkolne korytarze, klatki schodowe wielu instytucji. Tam można znaleźć marnotrawiony, porzucony chleb. To świadczy o tym, że nasze polskie, chrześcijańskie społeczeństwo zapomniało Komu zawdzięczamy te dary. To świadczy o tym, że modlitwy stołowej jest jak na przysłowiowe lekarstwo w naszych domach. Zmawia się ją okazjonalnie. Gdyby chrześcijanie naprawdę dziękowali za dary, które z Bożej łaski spożywamy to mniej by było biedy i głodu na świecie. Człowiek szanujący chleb umie się nim podzielić z bliźnim i nie będzie obojętny na głos brata i siostry wołających - daj mi jeść! Dziękczynienie za dary pozwala człowiekowi przyjmować Boże błogosławieństwo i dzielić się nim z tymi, których Bóg stawia na naszych drogach i ścieżkach życia. Czy ja modłę się przed każdym posiłkiem? Czy zachęcam drugiego człowieka do modlitwy stołowej? Przecież apostoł Paweł powiedział: „Za wszystko dziękujcie, bo taka winna być duchowa służba wasza.”

Chleb, który na ołtarzu kieruje również nasze myśli na Golgotę, gdzie znajduje się chleb życia, Jezus Chrystus. On umierał za każdego człowieka i ofiarował siebie każdemu i to bez wyjątku. Każdy może smakować ten chleb i nigdy nie będzie głodnym. Więcej ten chleb doda sił w drodze do niebios bram. Każdy kto spożywa ten chleb życia i to w wielkiej szczerości i prostocie serca, będzie umiał przyjmować z dziękczynieniem dary ziemi, które podtrzymują naszą egzystencję. Zatem bracie i siostrzo dziś znów Chrystus zaprasza cię do swego stołu, abyś posilił się Jego chlebem i w mocy tegoż posiłku szedł przez życie przyjmując z dziękczynieniem chleb powszedni, a potem dzielił się nim z tymi, którzy go nie mają, którzy płaczą i wołają – chrześcijaninie pomóż mi! Amen.

Ks. Adam Glajcar

Poezja Święta Żniw

Troska o biednych

Ludmiła i Krzysztof Bednarczykowie

A kiedy ucztę u siebie sprawujesz,
Kogo zapraszasz w swe progi?
Czy tych, od których też rewanż przyjmujesz?
Czy gościem brat jest ubogi?

Czy prosisz tylko bliskich lub bogaczy,
Bo u nich też gościć będziesz?
A biedny progów twych nie zobaczy,
Do stołu twego nie siądzie...

- Chrystus przykazał by czynić inaczej,
I biednych prosić do siebie,
Choć nie odpłaca tak jak bogacze,
Ale zapłaci Pan w niebie.

Oni nie mają czym by ci nagrodzić,
Chyba modlitwą serdeczną,
Aby ich Ojciec zechciał wynagrodzić
I dać ci koronę wieczną.

A więc pamiętaj na to Słowo Boże,
I miłuj swego bliźniego!
Błogosławiony jest, który może
Wspomagać zawsze biednego.

Święto Żniw

Ks. Andrzej Buzek

Błogosławiło niebo ziemi,
Zwieźliśmy z pola kłosa zbóż,
Więc Panu chwały pieśń nucimy,
Że zsyła słońca, strzegł od burz.

Opustoszałe leży pole,
Po pracy spocznie nasza dłoń,
W ołtarzu Wisza kłosów zwoje,
Swą twarz, ku nam Panie skłoń.

Sercem Ci całym dziękujemy,
Ochraniasz, żywisz, strzeżesz nas;
Corocznie z łaski Twej żyjemy,
Czy szczęście łśni, czy grozy czas.

Przyjmij więc, Panie, dziękczynienie
I nadal zsyłaj chleb i krzyż;
Zaświeci słońce, przyjdą cienie,
Ty wiedz nas naprzód, podnoś wzwyż.

Szczęść Boże

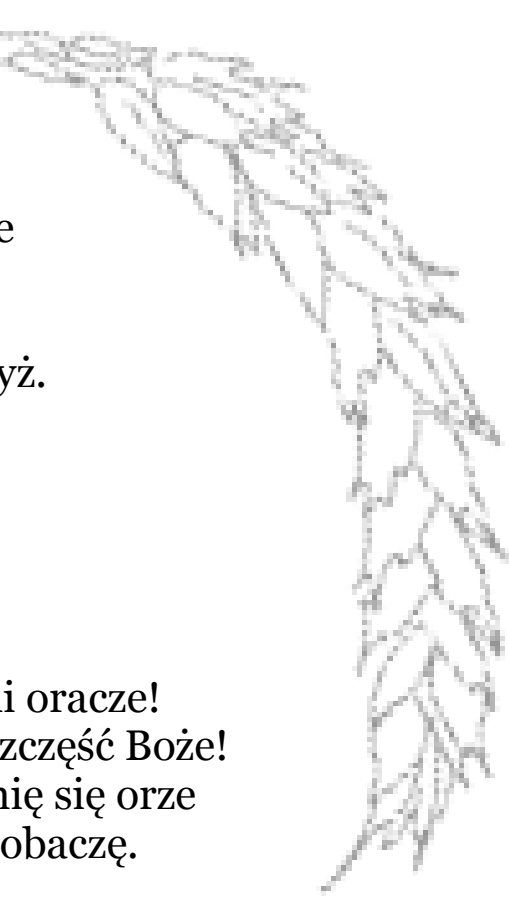
Jan Kasprowicz

Szczęść Boże, o szczęść Boże wam, zbożni oracze!
Śródpołną drogą chodzę i wołam: Szczęść Boże!
Od dawnam już nie widział jak ziemię się orze
I nie wiem, kiedy znowu to święto zobaczę.

Szczęść Boże, znojne ręce, o ręce prostacze,
Co ziarna po spulchnionym rzucacie ugorze!
O przyszłość siejby waszej już ja się nie trwożę,
Słoneczny dzień odgania rozpacze.

Niedługo ruń zielona pokryje te płoski
A potem żar lipcowy przybiegnie łanami,
A potem przyjdą sprzęty, słodki lek na troski.

A potem ja, szczęśliwy, żem widział dożynek
Owocną, błogą porę, pożegnam się z wami
I pójdę już bez żalu na wieczny spoczynek.



Poprzednicy reformacji

Do znakomitych poprzedników Reformacji należy zaliczyć Anglika – Johna Wiklefa. Urodził się w 1324r. w hrabstwie York we wsi Widdiffe. Studiował prawo, teologię i filozofię na Uniwersytecie Oxfordzkim. Po ukończeniu studiów zostaje pracownikiem swojego uniwersytetu. Jako profesor broni zdecydowanie wolności słowa, przez co bardzo mocno naraził się dominikanom. Cały czas zgłębiał prawdy Pisma Świętego i właśnie podczas lektury Nowego Testamentu, a przede wszystkim wersetu 2 Tym 3, 16 doszedł do wniosku,

II Tym 3, 16 – Z wersetu tego jasno wynika, że Pismo Święte jest szczególnym Słowem skierowanym do człowieka. Ono staje się, ba jest podstawą chrześcijańskiego życia. To na nim człowiek buduje swą wiarę i winien starać się żyć, postępować zgodnie z prawdami w nim zawartymi. Człowiek ma jednego i tylko jednego Orędownika, a jest nim Chrystus Jezus. To On usprawiedliwia człowieka przez wiarę.

John Wiklef śmiało i zdecydowanie występował przeciw papieskim klątwom, niebiblijnej nauce o czyścicu, spowiedzi usznej, odpustom, świętym, patronom czy papieżowi, którego nazywał antychrystem. Oczywiście to spotkało się ze zdecydowaną reakcją Kościoła, a właściwie papiestwa. Papież wydał bullę klątwy na oxfordzkiego profesora, ale Wiklef tym się nie przejął. Wbrew rozkazom papieża i jego zwolenników w 1381 r. przetłumaczył Biblię na język angielski. Tłumacząc Biblię mówił: *„Gdzie nie ma Słowa Bożego, tam rola Kościoła Bożego jest spustoszona i panuje duchowa śmierć. O ile Chrystus wyższy jest od każdego człowieka, o tyle też Słowo Jego stoi wyżej od wszelkich ludzkich ustaleń. Pismo Święte jest wiarą Kościoła, dlatego też musi być nauczane i głoszone w macierzystym, ojczystym języku, gdyż prawdziwą i czystą wiarę winni znać wszyscy.”*

Wiklef był bardzo mocno prześladowany, aż w końcu osiadł w hrabstwie Lutterworth, gdzie zmarł. Jednakże jego nauka nie umarła i była dla Kościoła przysłowiową kulą u nogi. Cały czas w wielu zakątkach Anglii, a także w Europie dały się słyszeć głosy nawiązujące do nauki oxfordzkiego profesora. Kościół chciał całkowicie wymazać jego naukę. Problemem Wiklefa i jego nauki zajął się Sobór w Konstancji w 1415r. Jedno z rozporządzeń soborowych nakazywało wykopanie kości Wiklefa w Lutterworth i publicznie przy dźwiękach dzwonów wraz z jego pismami spalić. To było zupełne zaprzeczenie biblijnej

nauki Kościoła. To właśnie na tym soborze przypomniano słowa angielskiego reformatora, który krótko przed śmiercią powiedział:

„Prawdziwie się uradowałem mając sposobność oznajmić każdemu człowiekowi tę wiarę, którą sam wyznaję. Po pierwsze spodziewam się, że Ewangelia Chrystusowa jest istotną i całkowitą treścią Zakonu Bożego. Wielkość uczniów Chrystusa nie polega na światowych godnościach i zaszczytach, ale na jak najdokładniejszym naśladownictwie Chrystusa w życiu i zwyczajach. Chrystus w czasie swej pielgrzymki po ziemi był najbiedniejszym człowiekiem, pogardzającym i odmawiającym wszelkich światowych zaszczytów, splendorów i godności. Żaden więc wierny chrześcijanin, uczeń Chrystusa, nie powinien naśladować ani papieża, ani żadnego ze świętych mężów, ale winien postępować tak, jak czynił to Pan Jezus Chrystus.”

Pozostawmy średniowieczną Anglię i przeprawmy się przez Kanał La Manche na europejski kontynent i zajrzyjmy do średniowiecznych Czech. Tam w dniu 6 lipca 1373r. w Husińcu urodził się Jan Hus jako syn ubogiego rolnika. Młody Jan przejawiał wielką chęć do nauki. Uczył się bardzo pilnie i jego postępy w nauce były zauważalne. W 16 roku życia rozpoczął studia na praskim uniwersytecie. W 1399r. zdobył tytuł magistra teologii, a następnie otrzymał stopień profesorski i rozpoczął pracę wykładowczą na Uniwersytecie w Pradze. Równolegle był duchownym parafii, do której należała kaplica Betlejem-ska w Pradze. Z kościelnej ambony i katedry uniwersyteckiej zdecydowanie gromił świeckie stany. Zarzucał im lenistwo, zwady, brutalność, niesprawiedliwość oraz wzywał wszystkich do naśladownictwa Jezusa Chrystusa. Wkrótce Jan Hus dostrzegł także wielkie niedociągnięcia wśród kleru. To było powodem jego wystąpienia przeciw nadużyciom Kościoła i wzywał duchowieństwo do nawrócenia i szczerzej pokuty. To nie było na rękę Kościołowi. Takie publiczne oskarżenia, napominania były dla ówczesnego Kościoła nie od zaakceptowania. Księża zwrócili się do króla o interwencję, ale on brał w obronę Jana Husa. Duchowieństwo nie przestawało nastawać na Mistrza Jana. Szukano odpowiednich zarzutów, które mogłyby zdyskredytować Jana Husa. Dodatkowo naukę Husa nazwano wywrotową, a nawet kacerską. Uważano, że jest to jedna wielka herezja pozbawiona biblijnych, ewangelicznych podstaw. Jednakże dążenia czeskiego duchowieństwa nie spotkały się z wielkim aplauzem ludu. Prosty lud, spragniony czystej Ewangelii opowiedział się za Husem. Można śmiało powiedzieć, że stanął w obronie Mistrza Jana. Tego było za wiele – tak uważał papież, który nakazał publicznie spalić w Pradze pisma Wiklefa, na

które powoływał się Hus, a samego Husa pragnął pozbawić urzędu kapłańskiego. Na takie papieskie postanowienia Jan Hus odpowiedział:

„Urzędu kapłańskiego nie złożę, gdyż głoszenie Ewangelii zostało mi powierzone przez samego Boga. Nie mogę nie zwiastować Bożej prawdy, skoro dziś się ją zakrywa przez odpusty. Z tym nie mogę się zgodzić, gdyż Chrystus tak nie mówił i nie nauczał.”

Słowa te oburzyły i bardzo mocno dotknęły papieństwo. One tak mocno zapadły na sercu papieża Jana XXIII, że rzucił na Husa bullę klątwy i nakazał schwytać kaznodzieję, a Kaplicę Betlejemską w Pradze zburzyć, gdyż jest ona przesiąknięta szatańską, przewrotną, heretycką nauką. To nieco skomplikowało życie Jana Husa, który na papieską bullę odpowiedział: *„Odpusty z żadnymi taksami połączyć się nie dadzą. Nikt w świecie nie jest tak mocny, aby dać grzesznikowi rozgrzeszenie, jeśli on sam za grzechy nie żałuje i musi przyrzec, że grzechów wystrzegać się będzie, że odpuszczenia grzechów inaczej dostąpić nie może, jak tylko przez miłosierdzie Boże, a odpusty papieskie nic nie znaczą i nic nie są warte. Kościół winien walczyć orężem ducha, a nie orężem ciała.”*

Wypowiedź ta mocno krytykowała życie Kościoła, jego zachowanie, a także dziwną interpretację pokuty. Wypowiedź ta jeszcze mocniej dała się Husowi we znaki, który był zewsząd atakowany. Król czeski doradził Husowi, by opuścić Pragę i udał się pod eskortą jego wojska do Kozimgródka, gdzie cały czas zwiastował Boże Słowo. Papież widząc swoją bezsilność wobec Husa i jego nauki wezwał go na sobór w Konstancji. Król Wacław dał Husowi żelazny list i kilku zbrojnych żołnierzy jako osobistą ochronę Mistrza Jana. 3 listopada 141-1414r. Jan Hus przybył do Konstancji i przygotowywał się do obrony swojej nauki. W czasie dysput soborowych zwolennicy papieża byli bezradni. Widząc i słysząc swoją niemoc wobec biblijnych argumentów Husa papież nakazał uwięzić czeskiego kaznodzieję. W więziennej celi Hus nabawił się bardzo poważnej choroby. Po półrocznym pobycie w celi wezwano Jana Husa przed trybunał soborowy, który oskarżał go o kacerstwo, a przez to uniemożliwiał obronę swoich nauk. Wszyscy żądali, aby Hus wyparł się swych nauk, ale było to niemożliwe. Przed trybunałem soborowym Hus powiedział: *„Zaklinam sobór, jeżeli mi udowodnicie na podstawie Słowa Bożego, że nauka moja jest fałszywa, gotów jestem ją odwołać.”*

Nikt nie umiał udowodnić Husowi błędu i wydano wyrok skazujący go na ka-

rę śmierci przez spalenie na stosie. Wyrok wydano 5 lipca 1415r., a już w dniu urodzin Husa przystąpiono do wykonania wyroku. Jeszcze wcześniej rano zapytano Mistrza Jana czy odwołuje swoją naukę, a on odpowiedział:

„Jakże mam odwołać czego nigdy i nigdzie nie uczyłem. Na pewno niczego nie odwołam, bym nie był kłamcą przed obliczem Boga, Pana mojego i że-bym serca mych słuchaczy od prawdy nie odwiódł i w prawdzie słów moich umocnił. Sumienie moje i bojaźń moja przed Jezusem Chrystusem tak mi postąpić nakazują. Ufam Bogu, że nie odwróci ode mnie kielicha zbawienia. Wierzę, głęboko, mocno wierzę, że jeszcze dziś będę pił z niego w Bożym Królestwie. Pan mój niósł za mnie koronę cierniową, dlaczego bym nie mógł nieść tej lżejszej, którą na mnie nakładacie? Modlę się teraz do Pana mego; w ręce Twoje polecam ducha mego.”

Słyszący te słowa w soborowej kaplicy zadrżeli z nienawiści i złości. Skrępowali Husa i wyprowadzili go na zewnątrz, a następnie poprowadzili na miejsce kaźni. Przywiązano do stosowego pala, a następnie zapytano ostatni raz; czy wyrzeka się swej nauki? Hus odpowiedział spokojnym, ale stanowczym głosem: *„Spalicie gęś, ale za sto lat przyjdzie łabędź, tego już nie potraficie spalić. Jakiegoż błędu mam się wyrzec, kiedy nie poczuwam się do żadnego, o co mnie fałszywie oskarżono. Tego nigdy ani nie uczyłem, ani o tym nie rozmyślałem. Cokolwiek uczyłem i pisałem czyniłem dla ocalenia dusz ludzkich z szatańskiej władzy. Nauczałem pokuty i odpuszczenia grzechów według Ewangelii i ojców Kościoła. Chętnie to krwią swoją przypieczętuję.”*

Po tych słowach zapalono stos, a po egzekucji popioły Husa wrzucono w wód Renu. Wieść o tym barbarzyńskim akcie rozeszła się w kalejdoskopowym tempie. Dotarło do Czech i była powodem licznych wystąpień ludu wobec króla i Kościoła. Buntury te były początkiem długoletnich wojen husyckich.

Patrząc na tych poprzedników Reformacji można zauważyć, jak trudno było Ewangelii zwiastowanej czysto i wiernie docierać w ludzkie serca. Dziś możemy za wspomnianych wodzów wiary dziękować. Jednakże w historii Kościoła można znaleźć lustrzane odbicie naszych czasów, tylko zamkniętych w ramy współczesnego świata, polityki. Tu musimy postawić sobie pytanie; czy ja w swoim życiu jestem naśladowcą Chrystusa czy tylko mówię i uważam, że nim jestem?

Obchody Wielkiego Piątku

Wielki Piątek to najważniejsze święto w kościele ewangelickim. W tym właśnie dniu Jezus Chrystus oddał swe życie za nas, by odkupić nasze grzechy i zaprowadzić nas do życia wiecznego. Podczas nabożeństwa milkną dzwony, w wazonach zamiast kwiatów znajdują się gałązki cierniowe, a wystrój kościoła zdominowany jest przez żałobną czerń. Wszystkim towarzyszy atmosfera smutku i powagi.

Nie inaczej było i w częstochowskim kościele. W ten wyjątkowy dzień, gdy Jezus umierał za nas na krzyżu, mogliśmy pochylić głowy nad tym darem i zagłębić się w modlitwie. Melancholijne dźwięki skrzypiec i organów wprowadziły nas w refleksyjny nastrój i pozwoliły lepiej przeżywać wielkopiątkową uroczystość.

Podczas nabożeństwa, prócz standardowych pieśni, mieliśmy bowiem możliwość wysłuchać utworów żałobnych muzyki klasycznej w wykonaniu pań Moniki i Zuzanny Lipki. Wierni podczas modlitwy mogli usłyszeć między innymi fragmenty koncertu skrzypcowego a-moll, preludium a-moll, fantazji g-moll i sonaty b-moll Jana Sebastiana Bacha oraz koncertu skrzypcowego a-moll Antonio Vivaldiego.

Po przeczytaniu tekstów biblijnych ks. Adam Glajcar zwrócił się do zebranych wskazując na ogromne poświęcenie Chrystusa dla nas. To my jesteśmy tymi, którzy Go krzyżują. On jednak nie złorzeczy nam, nie grozi. On modli się do Boga o odpuszczenie naszych win, jakby wskazując na to, że krzyż nie jest tylko narzędziem tortur, ale jest przede wszystkim przebaczeniem i pojednaniem. Przede wszystkim to powinniśmy widzieć w krzyżu i w darze Zbawienia

Ewa Ratuszyńska

Święto Zmartwychwstania Pańskiego

W wyjątkowy dzień Zmartwychwstania Pańskiego w parafii częstochowskiej panowała radosna atmosfera. Zgromadziliśmy się w kościele by dziękować Bogu za nadzieję, którą On przez pusty grób wlewa w nasze serca.

Podczas kazania ks. Adam Glajcar przypomniał wydarzenia całego Wielkiego Tygodnia zwracając uwagę jak ogromne zmiany zaszły wśród ludu – początkowo wiwatując na cześć Jezusa wjeżdżającego do Jerozolimy kończąc na skandowaniu bolesnych niczym ciernie słów „ukrzyżuj Go, ukrzyżuj”. Mówił także o wielkiej wierze i odwadze Marii Magdaleny, która chcąc podziękować

Bogu za Jezusa idzie do Jego grobu a później ogłasza wszystkim wieść o zmartwychwstaniu, tak jak przykazał jej Pan. Ks. Glajcar podkreślił, że to jest także nasza służba. „Dziś świat jest samolubny, często ludzie myślą tylko o swoim komforcie. A kto ma zanieść tym ludziom Dobrą Nowinę o zmartwychwstaniu, jeśli nie my, ludzie wiary?” – pytał w kazaniu proboszcz wzywając nas do głoszenia Bożej miłości.

Wielkanocną radość pomagały nam przeżywać utwory przygotowane specjalnie przez p. Monikę i p. Zuzannę Lipkę. Mieliśmy przyjemność wysłuchać fragmentów utworów muzyki klasycznej: Koncertu skrzypcowego zima cz.2 Antonio Vivaldiego, Sonaty A-dur Jerzego Fryderyka Haendla i Veni Consolator polskiego kompozytora Damiana Stachowicza.

Po nabożeństwie przyszedł czas na wspólne świętowanie. Proboszcz zaprosił wszystkich do sali parafialnej, gdzie czekały już kawa, herbata, ciasta oraz inne, typowo wielkanocne przysmaki. Rozmowom i życzeniom nie było końca, była to świetna okazja by wspólnie cieszyć się ze Zmartwychwstania Jezusa i wzajemnie się poznawać.

Ewa Ratuszyńska

Koncert chóru gospel

W Częstochowie już po raz 23. Miał miejsce Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sakralnej Gaude Mater. Wydarzenie to co roku przyciąga do miasta wykonawców z całego świata – przedstawiciele różnych stylów i konwencji muzycznych.

Częstochowska parafia ewangelicko-augsburska od niemal dwudziestu lat czynnie angażuje się w to wydarzenie. W murach jej świątyni miały miejsce liczne przedsięwzięcia artystyczne: wystawy, spektakle oraz koncerty. Gościem parafii przy okazji zeszłorocznej edycji festiwalu był kantor synagogi wiedeńskiej Shmuel Barzilai. 3 maja tego roku kościół Wniebowstąpienia Pańskiego wypełnił się rytmami muzyki gospel wykonywanej przez chór IDMC.

IDMC czyli Individuals Dedicated to the Ministry of Christ powstał w 1993 roku z inicjatywy Johna Fishera, który do dziś jest jego dyrektorem. Głównym celem powstania chóru było zjednoczenie chrześcijan z różnych Kościołów i wspólne wielbienie Boga swoją muzyką. Początkowo założycielowi towarzyszyło siedemdziesięcioro chórzystów, jednak dziś do składu zespołu zalicza

się jedynie dwadzieścia cztery najmocniejsze z nich głosy. Ciekawostką na temat zespołu jest fakt, iż mieli oni zaszczyt wystąpić podczas ceremonii ślubnej Luciano Pavarottiego w 2003 roku.

Po kilku słowach powitalnych wygłoszonych przez gospodarza, ks. Adama Glajcara a następnie przez organizatorów festiwalu, zespół powitał zgromadzoną publiczność szybkim utworem „God is good” [„Bóg jest dobry”]. Podczas koncertu dominowały utwory wykonywane chóralnie, jednak nie brakło też kilku solowych popisów. Mimo równoczesnego dyrygowania zespołem, śpiewał także sam dyrektor, John Fisher. Chór zaskoczył wszystkich zebranych mocnymi głosami oraz różnorodnością – zaprezentowali gamę dwunastu różnych utworów – od tych spokojnych, lirycznych aż do dynamicznych, przy których zgromadzona publiczność niemal tańczyła.

Podczas występu nie zabrakło także rozważań. Prowadzący zwrócił uwagę na wielką wadę świata – złość ludzi do ich bliźnich. Zaznaczył jak dużym piętnem nienawiść odznaczyła się na osobach czarnoskórych – dopiero od niedawna mają oni te same prawa, co inni obywatele. „Jeszcze niedawno nie było równości. Dziś możemy miłować się wzajemnie, nawet jeśli się nie znamy, uśmiechać się do siebie i śpiewać razem, że Chrystus jest miłością!” – John Fisher ze wzruszeniem tak właśnie zapowiadał utwór „There’s no hatred in Christ” [„W Chrystusie nie ma nienawiści”], który, śpiewany przez cały chór jednym głosem, tym bardziej podkreślał jedność wszystkich osób na Ziemi.

Po zakończeniu koncertu była jeszcze okazja by kupić płytę czy porozmawiać z wykonawcami. Przez ponad czterdzieści minut po zejściu ze sceny byli oni w kościele i z pomocą tłumaczki rozmawiali z każdym, kto do nich podszedł. Jak powiedział mi John Fisher, Polska bardzo podoba się zespołowi. Odwiedzają już nasz kraj trzeci raz, z czego Częstochowę dopiero pierwszy. Zwrócił uwagę na kościół Wniebowstąpienia Pańskiego jako szczególne miejsce – wypełnione cudowną atmosferą i z wspaniałą akustyką.

Trzeba przyznać, iż był to niesamowity koncert, podczas którego energia płynąca z serc wykonawców ogarnęła całą zgromadzoną w kościele publiczność. Wszyscy ludzie zostali wypełnieni wiarą, nadzieją, miłością i wdzięcznością do Boga za Jego dary. Było to niewątpliwie spotkanie z prawdziwym, żywym Bogiem. Mamy ogromną nadzieję, że zespół IDMC jeszcze kiedyś powróci do Częstochowy i ciepłe brzmienie ich głosów wypełni jeszcze raz ewangelicką świątynię.

Ewa Ratuszyńska

Święto Zesłania Ducha Świętego

19 maja to w naszym kalendarzu Święto Zesłania Ducha Świętego

Nabożeństwo zaczął dźwięk skrzypiec wygrywający melodię Koncertu a-moll na dwoje skrzypiec Antonio Vivaldiego. Następnie miało miejsce powitanie wszystkich zebranych. W szczególności witaliśmy gościa specjalnego tej uroczystości – naszego przyjaciela z CVJM Hagen w Niemczech – Thomasa Herkströtera. Podczas nabożeństwa nasz gość zabrał głos – odczytał przygotowane przez siebie rozważanie na temat pierwszego wersetu kazania. W jego treści usłyszeliśmy, że człowiek wszystko to, czym jest, zawdzięcza łasce Pana. Herkströter podkreślił także szczególną rolę Kościoła i pojedynczych parafii, wskazując, że zmartwychwstanie Chrystusa jest dziś widzialne poprzez naszą działalność. Kontynuując kazanie, ks Adam Glajcar zwrócił uwagę na to, że Boży Duch przypomina nam o wypełnianiu i przestrzeganiu przykazań danych nam od Boga. Mówił także o trudnej roli Kościoła – o zwiastowaniu Dobrej Nowiny. „Zwiastowanie to nie tylko ambona, lecz nasza wspólna modlitwa, wspólny śpiew, to trudna i odpowiedzialna praca każdego z nas z osobna”. Ksiądz Adam Glajcar poparł te słowa opowieścią o młodzieńcu, który nie czuł potrzeby uczestniczyć we wspólnocie Kościoła. Wtedy pastor wskazał na ogień palący się w kominku i wypadnięty z niego węgielek, który szybko przestał się żarzyć. W społeczności możemy świecić Chrystusowym blaskiem i swoim świadectwem zachęcać się wzajemnie, by żyć w Kościele. Nikt z nas osobno nie ma tyle, co wszyscy razem.

Podczas tego nabożeństwa spowiednio-komunijnego, które pięknie ozdabiały dźwięki utworów „Krakowiaka” Grażyny Bacewicz i „Divertimento” Viktora Ivancica, miało jeszcze miejsce jedno ważne wydarzenie. Mianowicie podziękowanie Thomasowi Herströterowi za pomoc, jakiej CVJM Hagen udzieliło z okazji stulecia kościoła naszej parafii. Dzięki pomocy naszych przyjaciół udało nam się odrestaurować organy. Mamy teraz instrument, który pięknie brzmi i równie pięknie wygląda. W podziękę parafia podarowała CVJM Hagen grafikę przedstawiającą częstochowskie organy, ale także jedną z piszczałek, o którą udało się zubożyć instrument. Prezenty pod koniec nabożeństwa ks. Glajcar

przekazał przyjacielowi z Hagen. Te dwie rzeczy stanowią jedno – mówił ks. Adam Glajcar – chcemy, by przypominały także o moście, który jest między waszym CVJM a naszą parafią. Licznie zgromadzeni w świątyni parafianie dołączyli się do podziękowań nagradzając Thomasa długimi oklaskami.

Po nabożeństwie przyszedł czas na wspólne biesiadowanie. Tradycyjną już w Częstochowie, zielonoświętkową jajecznicę usmażył góral z Wisły, Jerzy Bujok. Jak sam mówił, tradycja ta na Śląsku Cieszyńskim jest już bardzo wiekowa, jajecznicę smażyli już jego pradziadkowie. To święto ma podwójny wymiar – parafialny, ale także rodzinny. Tradycja ta została bowiem zapoczątkowana, by scalić bliskich, rodzinę, a przede wszystkim by wspólnie spędzić czas przy okazji spożywając tradycyjny posiłek.

Podczas biesiadowania nie zabrakło także karkówki z grilla, sałatek, ciast upieczonych przez parafian czy wiślańskich kołaczy przywiezionych przez naszych Przyjaciół z Beskidów. Rozmowom i wspólnym śpiewom nie było końca. Po południu wszyscy rozeszli się do swoich domów bogatsi o mile spędzony dzień w gronie rodzinno-parafialnym.

Dziękujemy serdecznie wszystkim, bez których ten piknik nie odbyłby się. Bóg zapłać dla naszych Przyjaciół z Wisły za ich obecność w tym szczególnym dniu, a także za jajecznicę, chleb i kołacze. Dziękujemy także rodzinie Praszczyk za kwiaty, które zdobiły ołtarz oraz naszej organistce Monice Lipce, która wraz z dwoma skrzypaczkami przygotowała oprawę muzyczną na tę szczególną uroczystość. Bóg zapłać dla wszystkich parafian, którzy pomogli w przygotowaniu tego święta.

Ewa Ratuszyńska

Sukces naszej parafianki

3 czerwca 2013r. w Parku Miniatur Sakralnych odbyło się podsumowanie konkursu fotograficznego „Budownictwo w obiektywie. Budownictwo sakralne ziemi częstochowskiej”. Jego organizatorem był Zespół Szkół Technicznych w Częstochowie, Akademia im. Jana Długosza oraz Urząd Miasta Częstochowy. Patronat nad konkursem objął Starosta Powiatu Częstochowskiego Pan Andrzej Kwapisz. W konkursie udział brali zarówno uczniowie szkół podstawowych jak i gimnazjów. Jedną z nagrodzonych była nasza parafianka Celestyna Miłoś. Jej zdjęcie pt. „Trzy kościoły - trzy wyznania” zajęło trzecie miejsce.

Martin Brenda

Szczególne nabożeństwo

Nabożeństwo w ostatnią niedzielę czerwca 2013 roku miało w naszej parafii szczególny charakter z trzech powodów. Podczas nabożeństwa miało miejsce wstąpienie Pana Piotra Kabusa do ewangelickiej wspólnoty w Częstochowie. To ważny moment w jego życiu i w życiu parafii.

Ksiądz Adam Glajcar podczas kazania wygłoszonego w tym dniu podkreślał znaczenie ewangelii w codziennym życiu każdego chrześcijanina. Ewangelii, którą słyszymy w naszych domach od dziecka i tak ważne jest, by przez swoją „zwyczajność“ nie stała się nam obojętna. Ewangelia winna być zwiastowana czynem i gestem, ale przede wszystkim jej głoszenie musi być obwarowane modlitwą – mówił Ks. Proboszcz. Podkreślił także, że ewangelia zwiastowana od ponad stu lat właśnie w kościele ewangelickim w Częstochowie, kształtowała i kształtuje życie religijne, kościelne, rodzinne oraz społeczne w tym mieście. Ten kościół jest częścią historii Częstochowy.

30 czerwca zakończony został także uroczyście rok szkolny 2012/2013. Ksiądz Glajcar wręczył uczniom świadectwa (i coś na ostodę niezbyt wakacyjnej tego roku pogody), gratulując stopni, chwając zaangażowanie i życząc udanego, bezpiecznego wypoczynku podczas kanikuły. Nie wszyscy mogli odebrać swoje cenzurki podczas nabożeństwa, ponieważ niektórzy wyjechali już na wakacje cieszyć się zasłużonym odpoczynkiem.

W niedzielę też pożegnani zostali Państwo Andrzej i Daniela Skrzypczykowie, którzy przez 16 lat pełnili funkcję kościelnych w parafii. Ksiądz proboszcz Adam Glajcar podziękował im serdecznie za pracę oraz zaangażowanie w służbę kościołowi.

Niedzielne nabożeństwo zakończył wernisaż wystawy prac młodych artystów plastyków, którzy przez kilka dni pod okiem Adama Rokowskiego, nauczyciela rysunku, mierzyli się z przestrzenią luterańskiej świątyni. Efekty pracy młodych twórców można oglądać w kościele przez całe wakacje. To już trzecie warsztaty rysunku w naszej świątyni, a drugie w takiej formule, to znaczy kilkudniowe i połączone z wystawą. Ksiądz Adam Glajcar jest bardzo otwarty na takie działania. A proste i piękne wnętrza świątyni jest wyzwaniem dla każdego artysty – mówił podczas wernisażu Adam Rokowski, organizator warsztatów.

Aleksandra Mieczyska

Remonty w naszej parafii

Kościół Wniebowstąpienia Pańskiego w Częstochowie corocznie podczas miesięcy wakacyjnych był otwierany dla osób zwiedzających. Parafianie codziennie w określonych godzinach dyżurowali w Kościele, by móc oprowadzać częstochowian oraz przyjezdnych turystów po zabytkowym kościele i opowiadać im o naszej wspólnocie. Tego roku jednak nasza świątynia była otwarta jedynie do połowy lipca. Było to związane z koniecznymi do wykonania pracami remontowymi i porządkowymi wokół kościoła i placu kościelnego. Rozłożony na trzy etapy remont mogliśmy sfinansować dzięki pomocy Gminy Miasta Częstochowa.

Pierwszym etapem prac było zerwanie zniszczonych schodów prowadzących do kościoła oraz ogrodu parafialnego. W najbliższym czasie zostaną one wyłożone granitem. W bocznym wejściu do budynku kościoła znajdzie się także podjazd przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych, tak by każdy niezależnie od indywidualnych możliwości mógł w bezpieczny sposób znaleźć się w świątyni na niedzielnym nabożeństwie. Drugim etapem prac remontowych było zburzenie starych przypór kościoła i ponowne ustabilizowanie budynku nowymi. Przy tej okazji odwodniliśmy także front kościoła, by wilgoć nie wchodziła już do jego wnętrza. Ostatnim etapem prac remontowych jest odnowienie ogrodzenia placu kościelnego od ulicy Śląskiej, które było już bardzo zniszczone po wieloletniej eksploatacji.

Prace nie szłyby tak szybko i prężnie gdyby nie pomoc ludzi dobrej woli. Dziękujemy parafianom za wszelki wkład w prace remontowe oraz porządkowe w naszej świątyni. Podczas takich prac kolejny raz jednoczymy się, pomagamy sobie wzajemnie, by budynek kościoła nadal mógł być przez kolejne lata miejscem spotkań z Bogiem dla nas, a także naszych dzieci i wnuków - dla przyszłych pokoleń częstochowskich ewangelików. Dziękujemy także Gminie Miasta Częstochowa za pomoc finansową oraz firmie rodziny Ociepów za prace remontowe.

Ewa Ratuszyńska

PLAN NABOŻEŃSTW

13.10.2013 (niedziela) - 20. Niedziela po Trójcy Świętej

8:15 Lubliniec *[spowiednio-komunijne]*

10:30 Częstochowa

20.10.2013 (niedziela) - 21. Niedziela po Trójcy Świętej

8:30 Piasek *[spowiednio-komunijne]*

10:30 Częstochowa

27.10.2013 (niedziela) - 22. Niedziela po Trójcy Świętej

8:15 Lubliniec

10:30 Częstochowa

31.10.2013 (czwartek) - Święto Reformacji

17:30 Częstochowa *[spowiednio-komunijne]*

PO NABOŻEŃSTWIE W SALI PARAFIALNEJ SPOTKANIE
REFORMACYJNE Z FILMEM FABULARNYM

1.11.2013 (piątek) - Pamiątka Umarłych

12:00 Częstochowa

Cmentarz ul. św. Rocha 79

3.11.2013 (niedziela) - 23. Niedziela po Trójcy Świętej

8:30 Piasek

10:30 Częstochowa *[spowiednio-komunijne]*

**10.11.2013 (niedziela) - 3. Niedziela przed końcem
Roku Kościelnego**

8:15 Lubliniec

10:30 Częstochowa

**17.11.2013 (niedziela) - Przedostatnia Niedziela przed
końcem Roku Kościelnego**

8:30 Piasek

10:30 Częstochowa

24.11.2013 (niedziela) - Niedziela Wieczności

8:15 Lubliniec

10:30 Częstochowa *[spowiednio-komunijne]*

1.12.2013 (niedziela) - 1. Niedziela w Adwencie

8:30 Piasek

10:30 Częstochowa *[spowiednio-komunijne]*

5.12.2013 (czwartek) - 1. Tygodniowe Adwentowe

17:30 Częstochowa

8.12.2013 (niedziela) - 2. Niedziela w Adwencie

8:15 Lubliniec

10:30 Częstochowa

12.12.2013 (czwartek) - 2. Tygodniowe Adwentowe

17:30 Częstochowa

15.12.2013 (niedziela) 3. Niedziela w Adwencie

8:30 Piasek *[spowiednio-komunijne]*

10:30 Częstochowa *[spowiednio-komunijne]*

19.12.2013 (czwartek) - 3. Tygodniowe Adwentowe

17:30 Częstochowa

22.12.2013 (niedziela) - 4. Niedziela w Adwencie

8:15 Lubliniec *[spowiednio-komunijne]*

10:30 Częstochowa *[spowiednio-komunijne]*

PARAFIA EWANGELICKO-AUGSBURSKA w CZĘSTOCHOWIE
ZAPRASZA NA

KONCERT

ORGANOWO-KAMERALNY

ZUZANNA LIPKA - skrzypce
KAROL MRÓZ - organy

w programie utwory:

J. S. Bacha, G. F. Haendla, A. Corellego,
F. Mendelssohna - Bartholdy, E. Elgara

Prowadzenie koncertu:

BEATA MŁYNARCZYK

Niedziela 13. 10. 2013 r. godz. 19.00

WSTĘP WOLNY

Kościół Ewangelicko-Augsburski Wniebowstąpienia Pańskiego w Częstochowie, ul. Śląska 20

**Parafia
Ewangelicko-
Augsburska w**

Dane teleadresowe:

ul. Śląska 20

42-200 Częstochowa

Tel/fax:

(34) 365-14-57

Tel. Kom:

503-016-133

E-mail:

czestochowa@luteranie.pl

adam.glajcar@gmail.com

Rada Parafialna zwraca się z apelem
o regularne opłacanie składki kościel-
nej. Sugerowana kwota wynosi 1% od
dochodu.

Numer konta bankowego w PKO BP:
93 1020 1664 0000 3102 0168 0131

W treści przelewu należy wpisać:
Dar na cele kultu religijnego (s).

www.czestochowa.luteranie.pl

Red. Wydania: Ewa Ratuszyńska
[ewaratuszynska@gmail.com]